

IZRAEL WZNOWIŁ NALOTY W STREFIE GAZY

"Lotnictwo izraelskie atakuje z powietrza terrorystyczne cele zlokalizowane w Strefie Gazy" - poinformowało w piątek rano ministerstwo obrony Izraela za pośrednictwem WhatsApp. Ataki są reakcją na wystrzelenie ze Strefy Gazy pięciu pocisków w stronę Izraela.

Ataki izraelskiego lotnictwa zostały przeprowadzone mimo uzgodnionego wcześniej zawieszenia broni, które zaczęło obowiązywać od godz. 5:30, w czwartek rano czasu lokalnego (godz. 4:30 rano w Polsce). Zostało ono wynegocjowane przy aktywnym udziale specjalnego wysłannika ONZ ds. Bliskiego Wschodu Nikołaja Mladenowa i przedstawicieli dyplomacji egipskiej mającej dobre kontakty w Strefie Gazy, w tym — z przywódcami Hamasu.

Porozumienie było przestrzegane w ciągu dnia. Zgodnie z jego postanowieniami palestyńskie organizacje i grupy polityczne zobowiązały się do "utrzymania pokojowego charakteru manifestacji przeciwko izraelskiej blokadzie, jakie od wielu miesięcy organizowane są w Strefie Gazy" - powiedział AFP przedstawiciel egipskiego zespołu mediacyjnego. Palestyńscy manifestanci domagają się jednocześnie umożliwienia powrotu uchodźców na terytoria kontrolowane obecnie przez Izrael.

W ramach zawieszenia broni Izrael miał ze swej strony powstrzymać się od reakcji militarnej na marsze na rzecz powrotu mające jawnie antyizraelski charakter. Marsze te, odbywające się od wiosny 2018 r., mają ponownie wystartować w najbliższy piątek. Jak dotąd, często kończyły się one wystrzeleniem pocisków w stronę Izraela czy eksplozjami przy ogrodzeniu oddzielającym Strefę Gazy od Izraela. Ataki były zdecydowanie tłumione przez Izrael; od 2018 r. zginęło ponad 300 Palestyńczyków.

Od poniedziałku bojowcy Islamskiego Dżihadu odpalili łącznie 450 pocisków w stronę Izraela. Agence France Presse wiąże palestyńskie ataki raketowe w czwartek ze śmiercią ośmioosobowej rodziny palestyńskiej, która zginęła w nocy ze środy na czwartek w Deir al-Balah. Życie straciło m.in. pięcioro dzieci.

Rzecznik izraelskiej armii sprecyzował w czwartek, że izraelskie siły zabiły w precyzyjnym ataku lotniczym w Strefie Gazy jednego z czołowych dowódców Palestyńskiego Islamskiego Dżihadu Bahu Abu Al-Attę, który koordynował ataki raketowe na Izrael. Spotkało się to z natychmiastową odpowiedzią bojowników, którzy wystrzelili, w kierunku Izraela serię rakiet. Izrael przeprowadził w odpowiedzi dziesiątki nalotów, zabijając co najmniej 34 Palestyńczyków; co najmniej 60 osób zostało rannych.

Czytaj też: ["Żelazna Kopuła" przechwyciła rakietę nad Izraelem](#)

Szef izraelskiego MSZ Israel Katz powiedział w czwartek na antenie rozgłośni izraelskiej armii, że jego kraj będzie kontynuował politykę tzw. selektywnej eliminacji, w tym atakowania bojowników w Strefie Gazy, mimo doniesień o zawieszeniu broni. "Izrael skrzywdzi każdego, kto spróbuje go skrzywdzić" -

oświadczył minister spraw zagranicznych i ds. służb specjalnych Izraela. Ostrzeżenie pojawiło się już po ogłoszeniu zawieszenia broni z Izraelem przez organizację bojową Palestyński Islamski Dżihad w celu zakończenia dwudniowej wymiany ognia na granicy Izraela i Strefy Gazy.